

MONSIEUR LE BLANC

Może się wydawać dziwne, że w społeczności naukowej mogło dojść do takiej dyskryminacji. Powszechnie uważa się, że nauka jest dziedziną wysublimowaną etycznie, dającą każdemu prawo do zabrania głosu, niezależnie od bogactwa, rasy, płci lub wieku, gdzie jedynym, co się liczy, jest siła logicznych argumentów. Niestety jest to zbyt naiwne podejście: za codzienne zarządzanie nauką są w istocie odpowiedzialni ludzie, którzy się nią zajmują, i jako taka jest rządzona przesądami i pozycjami w środowisku naukowym, co jest dość trudne do wyeliminowania. Zapewne większa obecność kobiet pozwoliłaby na znaczne podwyższenie standardów w nauce, czego symbolicznym dowodem jest ta opowieść.

Historia tej wielkiej uczonej przypomina poruszające epizody, jak te opisane przez Charlesa Dickensa, ma także zwroty akcji godne pióra Aleksandra Dumasa. Aby jej odkrycia stały się znane, ta błyskotliwa matematyczka musiała się przebrać za mężczyznę. Poniższa opowieść to historia Sophie Germain, znanej jak Monsieur Le Blanc.

TRAGICZNY KONIEC ARCHIMEDESA

Sophie Germain urodziła się w Paryżu 1 kwietnia 1776 roku jako druga z trzech córek bogatej rodziny. Jej ojciec Ambroise-François, kupiec tekstylny, później aktywnie uczestniczył w życiu politycznym Francji, biorąc udział w pierwszym zgromadzeniu Stanów Generalnych, a potem w pracach Konstytuanty. Młode lata Germain upłynęły podczas turbulencji wywołanych rewolucją francuską. W tamtym czasie ulice Paryża pełne były podekscytowanych ludzi uzbrojonych w widły, kosy i kije: starcia z żołnierzami króla były tematem dnia i rozlew krwi był blisko. Wraz z aresztowaniem i ścięciem króla Ludwika XVI i królowej Marii Antoniny zaczął się okres terroru, a na placach Paryża gilotyny pracowały

pełną parą. Ambroise Germain zdecydował, że mądrzej będzie wywieźć rodzinę z miasta, z dala od chaosu, który rządził na ulicach stolicy.

Ze swojego apartamentu przy Rue Sainte-Croix-de-la-Bretonnerie, w pobliżu Notre Dame, rodzina przeniosła się do wiejskiego domu. Tam, aby oderwać się od nudy i zabić czymś czas spędzany bez przyjaciół, Sophie pogrążyła się w lekturze licznych tomów wypełniających półki ogromnej biblioteki ojca. Szczególnie dwie książki przykuły jej uwagę: pierwszą był tekst napisany przez francuskiego matematyka Étienne'a Bézouta, książka bardzo wtedy popularna w szkołach i uczelniach, a drugą *Histoire des mathématiques*, której autorem był Jean-Étienne Montucla. Dotyczyła ona geometrów starożytnej Grecji, włoskich algebraistów oraz siedemnastowiecznych matematyków angielskich i była pierwszą prawdziwą historią matematyki. Wśród wielu zdarzeń opisanych przez Montuclę, jednym, które najbardziej uderzyło Germain, mającą wtedy 13 lat, był tragiczny koniec Archimedesesa z Syrakuz, zabitego za to, że nie zwracał uwagi na pogróżki wykrzykiwane przez rzymskiego żołnierza, gdyż był pogrążony w rozwiązywaniu problemu geometrycznego. Sophie była pod takim wrażeniem, że zdecydowała się od tego momentu poświęcić życie matematyce: świat liczb, wzorów, figur geometrycznych, subtelnego rozumowania musiał być naprawdę fascynującą krainą, skoro wielki myśliciel Archimedes stracił za niego życie!

ZABRONIONE TEKSTY WIELKICH MATEMATYKÓW

Germain była owładnięta tą zagadkową pasją ze wszystkim, co z tego wynikało: miłość do matematyki popchnęła ją do samodzielnej nauki łaciny i greki, aby móc czytać klasyczne teksty w oryginale. Jednak jej entuzjazm nie był aprobowany przez rodziców, którzy próbowali różnych środków, aby zniechęcić ją od kontynuowania tych „perwersyjnych” lektur. Zabronili jej korzystania ze świec, a nawet posunęli się do tego, że zakazali rozpalania w pokoju kominka, by zapobiec czytaniu